

ŚW. PACJAN Z BARCELONY WEZWANIE DO POKUTY

Przekład i opracowanie ks. Krzysztof BARDSKI

ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ

Św. Pacjan, biskup Barcelony, żył i tworzył w drugiej połowie IV w. Był to schyłkowy okres Cesarstwa Rzymskiego, a zarazem czas rozkwitu literatury na Półwyspie Pirenejskim. Nie posiadamy żadnej starożytnej biografii św. Pacjana, a nawet późniejsi pisarze żywotów świętych nie pozostawili nam żadnych wiadomości mogących rzucić światło na jego osobę. Jediną wzmianką, jaka dotarła do naszych czasów, jest fragment z *De viris illustribus* św. Hieronima: "Pacjan był biskupem Barcelony w górach pirenejskich. Odznaczał się czystością wymowy. Wystąpiły go i sposób życia, i sztuka retoryczna. Napisał różne niewielkie dzieła, należy do nich *Jeleń* oraz *Przeciwko nowacjanom*. Umarł w późnej starości za czasów cesarza Teodozjusza (379-395)"¹.

Zachowało się niewiele pism św. Pacjana. Zasadniczą część jego dorobku stanowią listy do nowacjanina Symproniana. Są one klasycznym przykładem wczesnochrześcijańskiej epistolografii.

Pierwszy list jest odpowiedzią na pismo nowacjanina, w którym ten w sposób ostry skrytykował naukę Kościoła Katolickiego, nie podając jednak nazwy sekty, z którą się identyfikuje. Z tego względu biskup Barcelony uznał Symproniana za montanistę. Sekta montanistów była jeszcze w IV w. dość liczna, i miała punkty zbieżne z nowacjanizmem. W pierwszych rozdziałach Pacjan omawia szereg herezji i ich twórców, aby na tym tle wykazać sens określenia prawdziwego Kościoła mianem "katolicki". W liście tym zostało zawarte najśłynniejsze sformułowanie św. Pacjana: "Moim imieniem jest «chrześcijanin», a przydomkiem «katolik»"². Następnie autor stara się ukazać etymologię słowa "katolicki" i racje dla których godzi się go używać, po czym porusza drugą kwestię, która najwidoczniej bulwersowała Symproniana: możliwość odpuszczania grzechów po chrzcie i wynikające stąd znaczenie pokuty. Kończy list zachętą do kontynuowania korespondencji.

Sympronian odpowiedział listem równie ciętym jak pierwsze jego pismo. Najwidoczniej pierwszy list Pacjana trafił w sedno problemu, gdyż Sympronian czuje się poruszony i zarzuca biskupowi Barcelony gorycz w jego słowach, choć ton listu

HIERONIM, *De viris illustribus*, 106, PL 23, 703, tłum. według: SWP, s. 310.
I p. 1,4,1.

Pacjana pozbawiony był napastliwości. Pod względem treści drugi list świętego biskupa jest mniej spoisty i systematyczny niż pierwszy. Podaje on szereg szczegółowych odpowiedzi i problemów związanych z pismem nowacjanina, który odkrył już swoje właściwe oblicze, a następnie, opierając się na licznych danych wyjętych z listów św. Cypriana, stara się ukazać właściwe podłoże schizmy nowacjańskiej i przeciwstawić jej postawę biskupa Kartaginy.

Zapewne list ten nie usatysfakcjonował Symproniana. Tym razem napisał on nie tyle list, co obszerny traktat, w którym zebrał naukę nowacjan i przesłał biskupowi Barcelony. Św. Pacjan również odpowiedział długim pismem, które jest uważane za jego największe dzieło. Zapewne św. Hieronim ma na myśli właśnie ten list, gdy mówi, że biskup Barcelony napisał liczne dzieła, a wśród nich *Przeciwko nowacjanom*. Cały list trzeci jest poświęcony problemowi pokuty, tylko w ostatnich trzech rozdziałach autor ukazuje bardzo poetycką i sugestywną wizję Kościoła. Główne tezy listu są odpowiedzią na zarzuty Symproniana, a więc:

1. Po chrzcie pokuta jest możliwa;
2. Kościół może odpuścić grzech śmiertelny;
3. Kościół nie sprowadza na siebie potępienia, gdy przyjmuje grzeszników, którzy odbyli pokutę.

List ten jest skonstruowany w sposób bardzo jasny i systematyczny. Na wstępie autor podważa wiarygodność Nowacjana i jego nauki, potem komentuje poszczególne cytaty z listu Symproniana, które budzą wątpliwości co do ich ortodoksji albo świadczą o tym, że nowacjanin jest bliski wierze katolickiej, tylko niewłaściwie interpretuje pewne sformułowania, zwłaszcza cytaty z Pisma Świętego.

Kolejnym pismem św. Pacjana, jakie posiadamy, jest traktat zbliżony pod wieloma względami do rozbudowanej homilii, który nosi tytuł *Wezwanie do pokuty*. Ma on strukturę jasną i jednolitą. Autor rozpoczyna go obszernym wstępem, w którym wyjaśnia kolejność zagadnień, jakie zostaną poruszone. Najpierw ukazuje istotę grzechu i różne rodzaje, przy czym wprowadza niezwykle istotne rozróżnienie między *crimen* (zbrodnia, grzech ciężki) a *peccatum* (grzech, grzech lekki). Następnie mówi o grzesznikach, którzy nie poddają się pokucie ze wstydu przed wyznaniem swoich grzechów lub z lęku przed publiczną pokutą – a ta w pierwszych wiekach trwała bardzo długo i obejmowała szereg niezwykle uciążliwych praktyk, zwanych eksmologezą. Pod koniec kreśli sugestywną wizję kar piekielnych, jakie czekają tych, którzy odtrącają pokutę, niemniej kończy optymistycznym akcentem nadziei: Bóg ofiaruje przebaczenie każdemu, kto czyni pokutę.

Wizja pokuty przedstawiona przez św. Pacjana nie jest czysto osobista, lecz odzwierciedla starożytną tradycję Kościoła. Jego spojrzenie jest zgodne z poglądami jakie odnajdujemy w innych źródłach patrystycznych³ Wartość dzieła polega nie tyle na tym, że przedstawia ono jakieś nowe ujęcie, oryginalne pomysły, ile na świadectwie praktyki pokutnej stosowanej w tamtej epoce i przedstawieniu problemów, jakie w związku z tym sakramentem powstały w Kościele. *Wezwanie do pokuty* ma

³ Zob. C. MCAULIFFE, *The Mind of St. Pacianus on the Efficacy of the Episcopal Absolution*, *ThS* 1(1940) s. 368.

wyjątkowe znaczenie wśród dzieł Pacjana. U. Dominguez del Val nie waha się nawet stwierdzić, iż "żadne dzieło starożytności nie rzuca tyle światła na różnorodne aspekty pokuty kościelnej jak *Wezwanie do pokuty* hiszpańskiego biskupa. Z tego względu należy je zaliczyć do klasycznych dzieł pierwszych wieków Kościoła"⁴.

Ostatnim w końcu dziełem Pacjana, jakie do nas dotarło, jest krótka katecheza *O chrzcie*. Skierowana została do tak zwanych *competentes*, czyli katechumenów, którzy w najbliższym czasie zamierzają przystąpić do sakramentu chrztu. Biskup zaczyna od ukazania zbawczego dzieła Chrystusa, który zmazuje grzech Adama, a następnie wyjaśnia, w jaki sposób Chrystus wyzwala każdego z nas z niewoli grzechu, który z Adama przeszedł na cały rodzaj ludzki. W dziele *O chrzcie* zwłaszcza dwie kwestie zasługują na uwagę:

1. Pacjan przedstawia najbardziej precyzyjną przedaugustiańską naukę o grzechu pierwotnym. Dalmau w swym artykule konkluduje nawet, iż jeśli weźmiemy pod uwagę wkład Pacjana w rozwój doktryny o grzechu pierwotnym, to należałoby go usytuować na równi ze św. Ambrozym. Szkoda, że św. Augustyn nie znał dzieł biskupa Barcelony, które zapewne byłyby mu pomocne w sporze z Julianem z Eklanum⁵.

2. Biskup Barcelony podaje komentarz teologiczny do listu do Rzymian 5,12-21, który jest zasadniczym tekstem dla nauki o grzechu pierwotnym i który posłużył Soborowi Trydenckiemu jako podstawa do sformułowania nauki dotyczącej tej prawdy wiary⁶. Niektórzy autorzy uważają nawet, że "komentarz do Rz 5,12-21, jaki daje Pacjan w *O chrzcie*, jest jedyny w swoim rodzaju, nikt przed Pacjanem nie sprecyzował teologii chrztu w sposób tak jasny"⁷.

Dzieło noszące tytuł *Jeleń* (lub *Jelonek*), które wspomina św. Hieronim oraz sam św. Pacjan w pierwszym rozdziale *Wezwania do pokuty*, nie zachowało się do naszych czasów.

Pisarstwo św. Pacjana ma charakter głównie pastoralny, jego dzieła stanowiły odpowiedź na problemy pojawiające się w Kościele. Rys ten najwyraźniej widać na kartach *Wezwania do pokuty* i katechezy *O chrzcie*. Ponadto autor dobrze znał stylistykę antyczną, co sprawiło, że jego dzieła mają nie tylko znaczenie dla historii dogmatu i myśli chrześcijańskiej, lecz również dużą wartość literacką.

⁴ U. DEMINGUEZ DEL VAL, Paciano de Barcelona, escritor, teólogo y exegeta, *Salmanticensis* 9(1962), s. 67.

⁵ J.M. DALMAU, La doctrina del pecat original en Sant Paciá, *AST* 2(1928), s. 208.

⁶ *DS* 789.

⁷ U. DOMINGUEZ DEL VAL, Herecía literaria de padres y escritores españoles de Osio de Cordoba a Julián de Toledo, [w:] *Repertorio de historia ue las ciencias clesiásticas en España*, S.lamanca 1967, s. 21.

Św. Pacjan

Wezwanie do pokuty*

[1.1] Jeśli nawet czasami, choć w sposób nieuporządkowany, mówiłem o oczyszczeniu pokutujących, pomny na troskę Pana, który wobec straty jednej owieczki nie oszczędził swojej szyi i ramion, by przynosząc wątłą grzesznicę, uzupełnić trzodę¹, spróbuję, na ile będę mógł, opisać piórem wzór tyłu cnót, a sługą będąc, stosownie do swojej mierności, będę naśladował przemyślność dzieła Pana.

[2] Jednego się obawiam, ukochani, abym ganiąc tych, którzy opierają się moim ustawicznym sprzeciwom, nie zachęcał bardziej do grzechu, niż go potępiał. Byłoby może lepiej, za przykładem Ateńczyka Solona², przemilczeć ciężkie zbrodnie niż zwracać na nie uwagę. Do tego doszły bowiem obyczaje naszego ludu, że czuje się on zachęcony do tego, czego mu się zakazuje. [3] Tak mi się wydaje, że niedawno w związku z *Jelonkiem*³ doszło do tego, że z tym większą lubością obchodzono ten zwyczaj, im ostrzej był potępiany.

* Przekład został opracowany na podstawie wydania krytycznego dzieł Pacjana: L. RUBIO FERNANDEZ, *San Paciano. Obras*, Barcelona 1958, s. 136-161.

¹ Por. Mt 18,12-13.

² Solon - bogaty kupiec ateński, obwołany w 594 r. przed Chr. archontem. Autor licznych reform w prawie ateńskim oraz poeta. Pacjan zapewne nawiązuje w tym fragmencie do doktryny moralnej Solona, w myśl której nic nie ujdzie bezkarnie, a ludzi dopuszczających się przestępstw wcześniej czy później osiągnie sprawiedliwość.

³ Św. Pacjan występuje tu przeciwko zamętom powodowanym przez pogan i niektórych chrześcijan z okazji obchodów nowego roku. Zwyczaj, o którym pisze biskup Barcelony, był praktykowany w IV w. w całym świecie grecko-rzymskim. Przetrwał nawet do VII w., mimo że spotkał się z ostrą krytyką zarówno ze strony oficjalnego nauczania Kościoła wyrażonego w dekretach synodalnych (Synod w Auxerre, kan.1, Mansi 9,912; Synod Toledański IV, kan. 11, Mansi 10,622), jak i ze strony poszczególnych teologów. Aktualnie pewną pozostałością może być zwyczaj obchodzenia Sylwestra, na co wskazywałaby również etymologia słowa (*silva* - las, zarośla, gaj). Na czym polegał ów obyczaj? W dniu nowego roku rodzina oraz przyjaciele zbierali się, by ofiarować sobie podarki (*sternae*) oraz ucztować, co zresztą zostało z pewnymi zmianami zasymilowane przez chrześcijaństwo. Powodem potępienia były jednak rozpustne zabawy, które przy tej okazji urządzano: mężczyźni przywdziewali stroje kobiet i vice versa, lub wszyscy przebierali się za zwierzęta (jelenie, kozy - stąd nazwa) i naśladowali ich najniższe instynkty, śpiewając przy tym pikantne piosenki. (Zob. Ch. DU CANGE, *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis*, Paris 1937, t.2, s. 277-278; t.8, s. 297-298. Również na ten temat pisze RUBIO FERNANDEZ, *San Paciano. dz. cyt.*, s. 9-10). Nic więc dziwnego, że biskupi ostro występowali przeciwko takim praktykom. Niestety dzieło Pacjana pod tytułem *Jelonek* nie dotrwało do naszych czasów.

A zdaje się, że całe to zwalczanie haniebnego postępowania, utrzymującego się i często powtarzanego, nie ograniczyło go, lecz nauczyło ludzi wyuzdania. Biada mi ! Jakiegoż czynu się dopuściłem? Wydaje mi się, że nie potrafiliby obchodzić *Jelonka*, gdybym ja zwalczaniem nie nauczył ich tego.

[4] Niech tak będzie naprawdę. Ci, którzy odstąpili od Boga lub zostali wyłączeni z Kościoła, również obrażają się z powodu krzywdy, jaką jest kara, oburzeni, że ktoś mógł potępić ich obyczaje. I tak jak błoto zwykle bardziej śmierdzi, gdy je poruszy, ognisko bardziej płonie, gdy je potrząsniesz, a gniew nabiera gwałtowności, gdy go podsycisz, tak i oni niszczą butem ostrze⁴ koniecznej nagany, nie bez uszczerbku dla siebie i bez względu na rany, jakie odnoszą.

[2.1] Wy natomiast, ukochani, przypomnijcie sobie, co powiedział Pan⁵: "Upomnij mądrego, a będzie cię miłował, upomnij głupiego, a znienawidzi cię"⁶. A następnie: "Ja strofuję i karcę tych, których miłuję"⁷. Przeto uwierzcie w delikatną i pełną troski żarliwość tego mojego dzieła, podjętą według woli Boga przeze mnie, brata waszego i kapłana⁸, raczej z miłości niż z surowości, czyniąc to z łagodnością, a nie z uporem zdobywając siłą.

[2] Nadto niech nikt nie uważa tej nauki o dyscyplinie pokutnej⁹ za zwróconą tylko do pokutujących, aby z tego względu ten, kto nie zalicza się do nich, nie zlekceważył tych wszystkich rzeczy, które są tu omawiane, jako

Dawne powiedzenie często używane w literaturze klasycznej greckiej i rzymskiej, zarówno pogańskiej, jak i chrześcijańskiej. Por. AJSCHYLOS, *Agamemnon*, 1624; TERCENCJUSZ, *Formio*, 77-78; PLAUT, *Gbur*, 768 (por. RUBIO FERNANDEZ, *San Paciano...*, dz. cyt., s. 178).

⁵ U św. Pacjana, jak zresztą u wielu innych Ojców Kościoła, określenie Pan (*Dominus*) odnosiło się do Chrystusa. Tymczasem słowa, które przytacza Pacjan, nie zostały wypowiedziane przez Jezusa, lecz są fragmentem Księgi Przysłów. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na ciekawy sposób traktowania Pisma Świętego przez Ojców: jest ono uważane za dzieło Chrystusa, który był obecny w całej historii zbawienia.

⁶ Prz 9,8. (przekład cytatów z Pisma Świętego według tekstu przytoczonego przez Św. Pacjana).

Ap 3,19.

⁸ W tekście oryginalnym znajdujemy określenie "*sacerdos*", które może oznaczać zarówno biskupa, jak i kapłana. W naszym tłumaczeniu użyliśmy słowa "kapłan" w przypadkach, gdy chodzi o pełnienie funkcji kapłańskich, natomiast "biskup", gdy z kontekstu wynika, iż mowa jest o pasterzu Kościoła lokalnego. Obszernie na temat znaczenia terminu "*sacerdos*" pisze A. BLAISE, *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1954, s. 728.

⁹ *Institutio paenitentiae* Pacjan mówi o pokucie kanonicznej, inaczej zwanej publiczną lub kościelną; składał się na nią szereg aktów pokutnych zwanych eksmologezą, których wypełnienie stanowiło warunek otrzymania rozgrzeszenia.

skierowane do innych¹⁰ Skoro w sprawowaniu pokuty, na podobieństwo klamry, zespolona jako cała karność Kościoła, nich będzie troską katechumenów, aby nie upaść, a wiernych, aby nie powracać do grzechów, samych nadto pokutujących, aby pracą szybko osiągać owoc dzieła pokuty.

[3] W następującej kolejności przedstawię swoją naukę. Najpierw omówię hierarchię grzechów, aby nikt nie uważał, że za wszystkie zgoła przewinienia nakłada się najwyższą karę. Następnie powiem o tych wiernych, którzy wstydząc się odpowiedniego dla nich lekarstwa, niewłaściwie się wstydzą i przyjmują Komunię z nieczystym ciałem i splamionym umysłem: są bardzo nieśmiali wobec ludzi, natomiast wobec Boga jakże bezczelni, bezbożnymi rękoma i skażonymi ustami plamią ołtarz, przed którym drżą nawet święci i aniołowie. Po trzecie, będzie mowa o tych, którzy choć dobrze i otwarcie wyznali zbrodnie, jednak nie znają lekarstwa pokuty oraz samych czynów wchodzących w skład eksomologezy¹¹ albo je odrzucają. W końcu spróbujemy pokazać otwarcie, jaką karę ponoszą ci, którzy albo nie czynią pokuty, albo ją lekceważą i wtedy giną wskutek swej rany i wrzodu; jaki zaś wieniec i jaka nagroda została przeznaczona dla tych, którzy prawym i prawidłowym wyznaniem¹² zmywają plamy na sumieniu.

[3.1] Najpierw więc, jak powiedzieliśmy, zajmiemy się podziałem grzeszników, badając wnikliwie, co jest grzechem, a co zbrodnią, aby nikt nie uważał, że ze względu na niezliczone przewinienia, od których szkód nikt nie jest wolny, podporządkowuję prawu pokuty całą ludzkość bez żadnej różnicy. [2] U Mojżesza i starożytnych, ludzi oskarżonych nawet za najmniejszy grzech, za jeden grosz¹³ że tak powiem ogarniał wir tego samego nie-

¹⁰ Grzesznicy, którzy wypełniali nałożoną przez biskupa pokutę, stanowili odrębną kategorię w Kościele (tzw. *ordo paenitentium*). Nie mogli uczestniczyć w pełni w ofierze eucharystycznej i zajmowali odrębne miejsca, przeważnie przedświeńce Kościoła, podczas zgromadzeń liturgicznych.

¹¹ *Eksomologeza* w literaturze patrystycznej greckiej słowo to oznaczało wyznanie grzechów, które miało miejsce również podczas zgromadzenia eucharystycznego (w tym znaczeniu Pacjan używa słowa *eksmologeza* w *Wezwaniu do pokuty* 10,4). Prawdopodobnie chodziło o coś w rodzaju spowiedzi powszechnej. U pisarzy łacińskich (od Tertuliana) termin ten zmienia swoje znaczenie. *Eksomologeza* oznacza wówczas szereg aktów pokutnych (post, jałmużna, płacz, itd. - zob. *Wezwanie do pokuty* 10,6), które należało wypełnić w ramach pokuty kanonicznej za grzechy ciężkie. Pierwszym z tych aktów było wyznanie grzechów wobec biskupa, który następnie, w zależności od ciężaru winy, nakładał odpowiednią pokutę. Na temat znaczenia słowa *eksmologeza* u innych pisarzy chrześcijańskich zob. A. BLAISE, *Dictionnaire ...*, dz. cyt., s. 178; K. BARDSKI, *Exomologesis en S. Paciano de Barcelona*, *Scripta Theologica* 21(1989) s. 117-124.

Tekst łaciński brzmi *ordinaria confessione*, to znaczy wyznaniem grzechów zgodnym z porządkiem i dyscypliną obowiązującą w Kościele. Por. L. FERNANDEZ RUBIO, *San Paciano...*, dz. cyt., s. 178.

¹³ Por. Mt 5,25-26.

szczeńcia: i tych, którzy łamali szabat¹⁴, i tych, którzy dotykali rzeczy nieczystych, i tych, którzy spożywali pokarmy zakazane¹⁵, i tych, którzy szemrali¹⁶, i tych którzy przesuwali miedzę¹⁷, i tych, którzy w splamionej szacie weszli do świątyni Króla najwyższego, i tych [kapłanów], którzy występna dłońią zbezczeszili ołtarz albo dotknęli szatą¹⁸: tak że szybciej byłoby wstąpić do nieba albo umrzeć korzystniej niż to wszystko zachować.

[3] Z tego więc wszystkiego i z wielu innych ułomności cielesnych, aby prędzej osiągnąć cel, krew Pana uwolniła nas, wyzwalając z niewoli prawa i wprowadzając do wolności wiary. Tak bowiem powiedział apostoł Paweł: "Wy zaś jesteście wezwani ku wolności"¹⁹ [4] Ta wolność polega na tym, że nie jesteśmy skrępowani tymi wszystkimi przepisami, które obowiązywały starożytnych, lecz po odpuszczeniu tego, że tak powiem, lasu wykroczeń i ukazaniu z dobrocią lekarstwa jesteśmy ograniczeni niewieloma przepisami, lecz koniecznymi, które wiernym łatwo jest zachować i których bez trudu mogą przestrzegać; aby nie wzbraniał się słusznie przed piekłem ten, kto niewdzięczny za tyle darów nawet tych niewielu nakazów nie zachował. Zobaczmy, jakie to nakazy.

[4.1] Po męce Pana, omówiwszy i przedyskutowawszy wszystko, apostołowie ułożyli list skierowany do tych spośród pogan, którzy się nawrócili²⁰ Taka była treść owego listu: "Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia z Antiochii, Syrii i Cylicji. Ponieważ usłyszeliśmy, że niektórzy wyszli od was i zaniepokoiłi was naukami"²¹ [2] A dalej: "Albowiem zdało się Duchowi Świętemu i nam, by nie nakładać na was żadnego ciężaru prócz tych: konieczne jest, abyście się powstrzymali od ofiar składanych bałwanom²², od krwi i rozpusty. Rzeczy tych się wystrzegając, dobrze czynicie. Bywajcie zdrowi"²³ Oto cała treść Nowego Testamentu.

¹⁴ Por. Wj 31,14.

¹⁵ Por. Pwt 14,3-21

Por. Kpł 24,16.

Por. Pwt 19,14.

Por. Kpł 22,3

Ga 5,13.

Mowa o tzw. Soborze Jerozolimskim. Chodziło o ustalenie zasad postępowania wobec chrześcijan nawróconych bezpośrednio z pogaństwa, a nie z judaizmu.

Dz 15,23-24.

²² Łacińskie *idolothytum* jest określeniem przejętym z języka greckiego: εἰδωλον - bōżek pogański, idol, bałwan. ἑύω - składał ofiarę. Por. FERNANDEZ RUBIO, *San Paciano*, dz. cyt., 178.

Dz 15,28-29.

[3] Duch Święty, wielokrotnie lekceważony, te przykazania nam zostawił pod groźbą najwyższej kary. Pozostałe grzechy są odpuszczane przez zadośćuczynienie dobrymi uczynkami, natomiast tych trzech zbrodni należy bać się niczym tchnienia jakiego smoka, niczym zatrutego kielicha, niczym strzały śmiertelności, nie tyle mogą bowiem zbrukać duszę, co ją zabić. Przeto skąpstwo okupuje się uprzejmością, obrazę wyrównuje się zadośćuczynieniem, smutek radością, powagą lekkomyślność, zacnością przewrotność i w ten sposób wady zostają poprawione przeciwnymi im cnotami.

[4] Co natomiast uczyni człowiek lekceważący Boga? Co uczyni skalany krwią? Jakiego ratunku chwyci się cudzołożnik? Czyż może podobać się Bogu ten, kto odstępuje od Niego, albo zachować swoją krew ten, kto przelewa cudzą, albo powrócić do świątyni Boga ten, kto cudzołóstwem ją zbezcześcił? To są grzechy główne, bracia, te są śmiertelne.

[5] Teraz posłuchajcie Jana i uwierzcie, jeśli jesteście w stanie: "Kto wie - mówi - że brat jego dopuszcza się grzechu nie wiodącego do śmierci, niech prosi za niego, a Pan da mu życie, jeśli nie zgrzeszy śmiertelnie. Istnieje grzech wiodący ku śmierci, i nie o takim mówię, aby kto zań prosił"²⁴.

[5.1] Ale posłuchajcie, proszę, oddzielnie o poszczególnych grzechach. Gdy Mojżesz prosił za bluźniącym ludem, Bóg wezwał go: "Jeśli kto powiedział - zgrzeszy przeciw Mnie, tego wymażę z mojej księgi"²⁵ A taki jest sąd Pana o zabójcy: "Jeśli ktoś - mówi - mieczem zabija, od miecza ginie"²⁶. A o cudzołożniku Apostoł mówi: "Nie znieważajcie rzeczy świątyni Boga, którą sami jesteście. A jeśli kto świątynię Bożą znieważy, zatraci go Bóg"²⁷.

[2] Te słowa zostały napisane, najdrożsi bracia, i wyryte na wiecznych pomnikach: napisane i wykute nie w wosku ani na papierze, ani w brązie, ani piórem, lecz w księdze Boga żywego. "Niebo i ziemia przeminą, ale ani jedna jota - mówi - ani jedna kreska nie mogą przeminąć, aż się wszystko nie wypełni"²⁸. Cóż zatem? Czy mamy umrzeć? Wielu bowiem duchem popadło w te grzechy. Jest wielu obciążonych zabójstwem, wielu obciążonych bałwochwalstwem, wielu cudzołożników. [3] Dodaje również, że kara obejmuje nie tylko ręce, które zabiły, ale każdą radę, która myśl bliźniego skłoniła do zabójstwa: nie tylko ci, którzy ofiarowali kadzidło na bezbożnych ołta-

²⁴ 1 J 5,16.

²⁵ Wj 32,33.

²⁶ Por. Mt 26,52; Wj 21,12.

²⁷ 1 Kor 3,17. Określenie "Apostoł" oznacza św. Pawła. W ten sposób Pacjan bardzo często określa apostoła pogan.

²⁸ Mt 5,18.

rzach...²⁹, lecz każde zaspokojenie żądzы poza łożem małżeńskim i dozwolonym współżyciem³⁰ podlega karze śmierci. Kto dopuściłby się tego po chrzcie³¹, ten nie ujrzy oblicza Boga. [4] Czy sprawcy takich zbrodni nie mogą mieć żadnej nadziei? Cóż wam uczyniłem? Czy można było temu zapobiec? Czy nikt ich nie ostrzegł? Czy nikt nie pouczył? Czy Kościół milczał? Czy Ewangelie nic nie mówiły? Czy apostołowie niczym nie grozili? Czy nie wzywał ich kapłan? [5] Dlaczego szukacie spóźnionego ratunku? Należało to uczynić, gdy było możliwe. Twarde to słowa, ale ci, którzy nazywają was szczęśliwymi, wprowadzają was w błąd, zwodzą wasze stopy na bezdroża. Kto łagodnie traktuje winnych, którzy upadli, ten wskazuje niewinnym drogę bezprawia.

[6.1] A zatem, powie ktoś, czy jesteśmy przeznaczeni na zatracenie? A gdzie jest Bóg miłosierny, który nie zna śmierci i nie raduje się z upadku żyjących? Czyż w grzechach naszych pomrzemy?³² A ty, kapłanie, co uczynisz? Jakimi zasługami nagrodzisz tyle szkód Kościoła? Przyjmijcie lekarstwo, jeśli zaczęliście tracić nadzieję, jeśli poznaliście, że jesteście nędzni, jeśli lękacie się. Kto zanadto zaufał sobie, ten jest niegodny przebaczenia: "Na kogo spojrzę mówi Pan - jeśli nie na pokornego i spokojnego, i bojącego się moich słów"³³.

[2] Wzywam najpierw was, bracia, którzy dopuściwszy się zbrodni, odrzucacie pokutę; was, mówię, nieśmiałych po dopuszczeniu się bezczelności, tchórzliwych po popełnieniu grzechu, którzy nie wstydzicie się grzeszyć, a wyznawać grzech się wstydzicie, którzy z nieczystym sumieniem dotykacie świętości Boga i nie lękacie się Bożego ołtarza, którzy zbliżacie się do dłoni kapłańskich i przed oblicze aniołów ufni w waszą niewinność, którzy szydzą z Bożej cierpliwości, którzy Bogu, co milczy, jak gdyby o tym nie wiedział, przedstawiacie splamioną duszę i zbezczeszczone ciało. Posłuchajcie, co uczynił Pan, co powiedział.

[3] Gdy lud żydowski sprowadził do Jerozolimy arkę Pana z domu Izraelity Aminadaba, Uzza, który mając nieczyste sumienie dotknął krawędzi arki, poniósł śmierć, chociaż zbliżył się nie po to, by coś z niej przywłaszczyć sobie, lecz aby podtrzymać ją chwiejącą się po potknięciu się jednego

²⁹ Miejsce niepewne. W wydaniu Ph.H. PEYROT, *Paciani barcelonensis episcopi opuscula edita et illustrata*, Zwollae 1895, na podstawie niektórych kodeksów zostało w tym miejscu dodane: "lecz każdy pójdzie na zatracenie (nie tylko cudzołożnik)"

³⁰ Por. LAKTANCJUSZ, *Divinae Institutiones*, 6,16, PL 6, 692-693.

³¹ W tekście oryginalnym: "post fidem" - dosłownie: po uwierzeniu, po przyjęciu wiary.

³² Por. J 8,24.

³³ Iz 66,2.

z wołów³⁴. Wymaga On takiego szacunku dla boskiej powagi, że nie zniósł nawet pomocy zuchwałych dłoni. Woła bowiem Pan i mówi: "Każdy, kto jest czysty, będzie jadł mięso, a kto dotknąłby mięsa ofiary zbawiennej, a nieczystość ciążyłaby na nim, ten będzie wykluczony spośród ludu"³⁵. [4] Czy są to dawne rzeczy, które dziś nie mają miejsca? Cóż zatem? Czy Bóg przestał się zajmować naszymi sprawami? Czyżby wycofał się poza okrąg świata i z nieba nie patrzy na nikogo? Czy Jego cierpliwość jest niewiedzą? Tak nie jest, powiesz. Widzi zatem, co czynimy, a jednak czeka i znosi, i daje czas na pokutę, i udziela zwłoki swojemu Chrystusowi, aby nie poginęli od razu ci, których odkupił. Zrozum to dobrze, grzeszniku: Pan czeka na ciebie; jeśli chcesz, możesz się z Nim pojednać.

[7.1] Przyjmijmy, że było dawnym zwyczajem, iż do stołu Boga nie godziło się przystępować nieczystym; przejrzyjcie pisma apostołów i poznajcie to, co nowe.

W pierwszym liście do Koryntian Paweł tak powiada: "Ktokolwiek - mówi - by pożywał albo pił kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej"³⁶. [2] A dalej: "Kto bowiem pożywa i pije niegodnie, potępienie dla siebie pożywa i pije, nie bacząc na Ciało Pańskie. Dlatego - mówi - między wami wielu chorych i słabych i wielu umarło. Bo gdybyśmy sami sądzili, nie byłibyśmy sądzeni. Lecz jeśli nas sędzą, karanie odbieramy od Pana, byśmy z tym światem potępieni nie byli"³⁷

[3] Zadrżeliście czy nie? "Winny będzie - mówi - Ciała i Krwi Pańskiej" Winny ludzkiej śmierci nie mógłby być uniewinniony, czyż więc ujdzie cało ten, kto zbezcześcił Ciało Pańskie? "Kto pożywa i pije niegodnie, potępienie dla siebie pożywa i pije" [4] Bądź czujny, grzeszniku, lękaj się we wnętrzu swoim obecnego sądu, jeśli taką rzecz uczyniłeś. "Dlatego - mówi - między wami wielu chorych i słabych, i wielu umarło"³⁸ Jeśli więc ktoś nie obawia się rzeczy przyszłych, niech przynajmniej wzdraga się przed obecną chorobą i obecną śmiercią. "Jeśli nas sędzą - mówi - karanie odbieramy od Pana, byśmy z tym światem potępieni nie byli"³⁹ [5] Raduj się, grzeszniku, jeśli na tym świecie śmierć cię zaskoczy albo strawi cię choroba, abyś po śmierci nie był ukarany. Pomyśl, jaką zbrodnię popełnia ten, kto niegodny przystępuje do ołtarza; jemu jednak za lekarstwo wyznaczono cierpienia choroby albo utratę życia.

³⁴ Por. 2 Sm 6,6-8.

³⁵ Kpł 7,19-20.

³⁶ 1 Kor 11,27.

³⁷ 1 Kor 11,29-32.

³⁸ 1 Kor 11,30.

³⁹ 1 Kor 11,32.

[8.1] Jeżeli uważacie za nędzną swoją duszę, ochrońcie przed zepsuciem przynajmniej lud, ochrońcie przed zepsuciem kapłanów. Apostoł woła: "Odrobina kwasu całe ciasto zakwasza"⁴⁰. Co uczynisz ty, z powodu którego psuje się całe ciasto, z powodu którego ma cierpieć cała wspólnota braci? Czy przeżyjesz obciążony winą za tyłu ludzi? Czy usprawiedliwisz się, gdy tyłu niewinnych obciąży cię odpowiedzialnością, gdy Kościół nazwie cię sprawcą swoich nieszczęść?

[2] Oto powtórnie Apostoł zwraca się do kapłana: "Ręk na nikogo nie wkładaj zbyt prędko i nie bierz udziału w grzechach cudzych"⁴¹. Cóż osiągniesz oszukując kapłana, czy to okłamując go pozostawiając go w niewiedzy, czy też zawiłym ocenianiem występku nie doprowadzając do pełnego poznania? Błagam was zatem, bracia, również ze względu na moje niebezpieczeństwo, przez tego Pana, którego nie zmylą rzeczy zatajone: przestańcie ukrywać zranione sumienie. [3] Rozsądni pacjenci nie lękają się lekarzy, nawet jeśli ukryte organa ciała mają być wycięte lub wypalone. Przypomnijmy sobie ludzi, którzy nie wstydzą się zakrytych i skromnych części ciała, znieśli skalpel, kauter⁴² czy ową niezmiernie ciężką dokuczliwość proszków⁴³. [4] A ile warte jest to, czego ludzie im udzielali? A czy grzesznik nie będzie się lękał? Czy będzie się obawiał kupić życie wieczne za obecnie doznany wstyd? Czy potajemnie odsunie źle ukryte rany od wyciągniętych dłoni Pana? Czy jest coś, co sprawia, że wstydzi się ten, kto Pana znieważył? Jeśli tak, to czy nie lepiej jest, żeby ten wstyd zginął, abyś ty, skruszony teraz, nie musiał umierać we wstydzie? Nie dając miejsca wstydowni, więcej skorzystasz z jego upadku, lepiej jest bowiem, aby on zginął zamiast ciebie. [5] Jeśli wstydzicie się wzroku braci, nie lękajcie się współników waszych upadków. Żadne ciało nie cieszy się z udręczenia swoich członków: owszem, tak samo cierpi i współdziała dla uleczenia. Gdzie jest jeden lub dwóch, tam jest Kościół, czyli Chrystus. Przeto ten, kto nie ukrywa swoich grzechów przed braćmi, wsparty łzami Kościoła, zostaje oczyszczony modlitwami Chrystusa⁴⁴

⁴⁰ 1 Kor 5,6.

1 Tm 5,22.

⁴² Kauter - narzędzie lekarskie służące do wypalania miejsc dotkniętych schorzeniem.

⁴³ W starożytności liczne choroby leczono przy pomocy posypywania odpowiednimi proszkami żrącymi.

⁴⁴ Wiele ustępów Pacjana, które wydają się dość niejasne, staje się zrozumiałymi w świetle Tertuliana. Cały fragment *Wezwania do pokuty* 8,3-5 jest streszczeniem dzieła Tertuliana *O pokucie*, 10: "Ci stają się podobni do tych, którzy nabawili się choroby na wstydliwych częściach ciała i wstydzą się lekarzy i w ten sposób giną jako ofiary nierozumnej swej wstydlivosti. Oczywiście, że zadośćuczynić obrażonemu Panu jest sprawą honoru, a pozwolić się wyleczyć z choroby czymś nie do zniesienia! Doskonały jesteś z tym wstydem, gdy grzeszysz, potrafisz wysoko trzymać głowę, tylko gdy przepraszasz, tracisz tupet! U mnie natomiast wstyd nie ma miejsca,

[9.1] Teraz słowa niech będą skierowane do tych, którzy dobrze i mądrze przyznają się do swoich ran, nazywając to pokutą, lecz nie wiedzą, czym jest pokuta, ani nie znają lekarstw na swoje rany: podobni są do tych, którzy choć odslaniają rany i wrzody, a nawet zwierniają się opiekującym się nimi lekarzom, lecz otrzymawszy pouczenie, lekceważą to, co się im zaleca, i odtrącają to, co powinni zażyć. To jest tak, jakby ktoś powiedział: oto jestem chory, oto jestem ranny, lecz nie chcę zostać uleczoney. Byłoby to oburzające. Ale popatrzcie, oto coś jeszcze głępszego.

[2] Do przyczyny zła dodaje się jeszcze nowe choroby, dołącza rany, a zażywa się to, co działa ujemnie, pije się to, co szkodliwe. Złem, na jakie najbardziej cierpi nasza braterska wspólnota, jest gromadzenie nowych grzechów na dawnych występkach. Wtedy wpada ona w jeszcze większy nałóg i dręczy ją najszkodliwsza zaraza. Cóż zatem powinienem uczynić ja, kapłan, który jestem odpowiedzialny za jej uleczenie? [3] W tej sytuacji jest już za późno, niemniej jednak jeśli jest wśród was ktoś, kto wytrzymałby amputację lub wypalanie, jeszcze mogę to uczynić. Oto skalpel proroka: "Nawróćcie się - mówi - do Pana, Boga waszego, w poście i w płaczu, i w żalu i rozdzierajcie wasze serca"⁴⁵. Nie bójcie się tego cięcia, ukochani: wytrzymał je Dawid, gdy rzucił się w brudny popiół zeszepecony narzuconym na siebie szorstkim worem. On, przyzwyczajony niegdyś do purpury i drogich kamieni, okrył swoją duszę postem. On, któremu służyły morza, lasy, rzeki i ziemia rodząca obietnice i bogactwa, zlany łzami wyniszczył te oczy, które oglądały chwałę Boga: za nieszczęśliwego i nędznego uznał siebie ojciec Maryi⁴⁶.

ponieważ z bezwstydu więcej zyskuję. Sam wstyd niejako naponina człowieka mówiąc: «o mnie się nie martw, korzystniej mi jest zginąć dla ciebie». To prawda, że wystawienie się na taką próbę jest rzeczą przykrą, zwłaszcza gdy spotkasz się z docinkami szyderców, gdzie jeden natrzęsa się z upadku drugiego, gdzie upadek jednego służy drugiemu za podstawę dumy. A przecież jesteście wśród współbraci i współsług (Ef 4,4), gdzie nadzieja, bojaźń, radość, boleść, cierpienie są wspólne, bo wspólny duch od wspólnego Pana i Ojca pochodzi. Dlaczego ty ich nie traktujesz jak siebie samego? Dlaczego unikasz uczestników twojego upadku jakby szyderców? Nie może radować się ciało, kiedy jeden z jego członków choruje, ale musi całe ciało odczuwać ból i współpracować ku uzdrowieniu (1 Kor 12,26). W jednym i w drugim jest Kościół, Kościołem zaś Chrystus. Gdy więc rzucasz się do kolan braci, Chrystusa obejmujesz, Chrystusa prosisz. I również gdy oni nad tobą łzy leją, Chrystus cierpi, Chrystus prosi Ojca za tobą. O co zaś syn prosi, z łatwością otrzyma" TERTULIAN, *Wybór pism*, tł. W. Myszor, E. Stanula, Warszawa 1970, PSP 5, s. 189-190.

⁴⁵ J1 2,12-13.

⁴⁶ Król Dawid dopuścił się cudzołóstwa z Batszebą, żoną Uriasza Chetyty, którego śmierć została spowodowana również przez Dawida. Prorok Natan zapowiedział karę, jaką Bóg zamierza wymierzyć Dawidowi: dziecko poczęte z Batszebą miało wkrótce umrzeć. Gdy zaczęło ono chorować, Dawid podjął pokutę, pościł i leżał w popiele. Dziecko jednak umarło. (por. 2 Sm 11,2-12,19), Ojciec Maryi - tzn.: przodek Maryi.

[5] Również ciemnieca ludu żydowskiego, ów król babiloński⁴⁷, w opuszczeniu wypełnia eksmologezę i oczyszcza się siedmioletnią żałobą. Zmierzwił włosy przewyższając grzywy lwów, a straszliwy wygląd - barbarzyńców. Okropne ręce z długimi zakrzywionymi paznokciami przypominają straszliwe [szpony] orłów. Gdy jak wół pożera trawę, przypomina owo zwierzę przeżuujące suche zielsko. Ta kara jednak zwraca go ku Bogu i sprawia, że odzyskuje swoje dawne królestwa. Bóg przygarnął tego, przed kim wzdragali się ludzie, a on cieszył się nawet z nieszczęścia, jakim było złe traktowanie go. Oto cięcie, o jakim wam mówiłem; kto będzie miał moc, by je znieść, ten będzie uleczony⁴⁸.

[10.1] Zastosuję jeszcze ogień kautera Apostoła, zobaczymy, czy zdołacie go znieść: "Jużem osądził - mówi - by na zgromadzeniu waszym w łączności z duchem moim i w mocy Pana Jezusa Chrystusa wydać takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był zbawiony w dzień Pana"⁴⁹. [2] Cóż powiecie, pokutujący? Gdzie jest zatracenie waszego ciała? Czy to właśnie czyniąc pokutę krocycie coraz dostojniejsi, nasyceni ucztami, wydelikatnieni kąpielami, przyozdobieni strojami? Oto widzę pewnego człowieka, niegdyś uczciwego, niegdyś biedaka, niegdyś odzianego w nędzną tunikę - teraz jest wykształcony, zamożny i wystrojony; jakby zarzucał Bogu, że nie mógł mu służyć i umierającą duszę ożywić rozkoszą członków. [3] Dobrze, że jesteśmy ludźmi średnio zamożnymi, w przeciwnym razie czynilibyśmy to czego nie wstydzą się mężczyźni i kobiety wyższego stanu: przebywalibyśmy pośród marmurów, posypywalibyśmy się złotem, wleklibyśmy za sobą jedwabie, upiększalibyśmy się szminką. Jeśli jakiś ciemno zabarwiony pyłek błyszczą na brwiach albo obłudny połysk czerwieni się na policzkach, albo sztuczny karmin wydelikatnia wargi, to być może, że nic z tych rzeczy nie posiadacie; niemniej jednak nie brakuje wam parków, miejsc ustronnych nad morzem

⁴⁷ Gdy splendor królestwa Babilonu osiągnął swój zenit, król Nabuchodonozor miał sen, który wyjaśnił Daniel: monarcha zostanie odtrącony przez ludzi i przez wiele lat będzie żył samotnie. Tak też się stało: "wypędzono go spośród ludzi, żywił się trawą jak woły, a rosa z nieba zwilżała go. Włosy jego urosły niby [pióra] orła, paznokcie zaś jego jak [pazury] ptaka" (Dn 4,30 - przekł. BT). Po pewnym czasie obłąd króla, który był powodem odsunięcia go, minął, a Nabuchodonozorowi wrócono jego godność (por. Dn 4,1-34).

⁴⁸ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 12, tł. cyt., s. 191-192: A grzesznik znając eksmologezę ustanowioną przez Pana dla jego odnowienia ma o niej zapomnieć? Ja, która królowi babilońskiemu przywróciła królestwo? Długie bowiem przez pokutę składał Bogu zadośćuczynienie, przez siedem lat w brudzie odprawiał spowiedź, jego paznokcie zdziczałe wyglądały jak szpony u lwa, a jego włosy niepielęgowane robiły straszliwe wrażenie dzikiego orła. Zaiste złe leczenie! Ponieważ go ludzie opuścili, Bóg ponownie przyjął".

⁴⁹ 1 Kor 5,3-5.

ani wybornego wina, ani wystawnych przyjęć czy wypoczynku na starość⁵⁰. Czyńcie tak, ufajcie temu, póki życie.

[4] Nie mogę już wytrzymać, bracia ! Daniel wraz ze swoimi towarzyszami, okryty workiem i popiołem, wycieńczony postem, tak mówi: "Zgrzeszyliśmy, dopuściliśmy się nieprawości, okazaliśmy niegodziwość, przekroczyliśmy nakazy Twoje i sądy"⁵¹ Podobnie Pismo Święte mówi o Azariaszu: "Azariasz stojąc modlił się, a otworzywszy usta swoje czynił eksmologezę przed Bogiem razem ze swoimi towarzyszami"⁵². [5] Sam zaś Dawid mówi: "Będę każdej nocy obmywał łóżko moje, łzami będę skrapiał pościel moją"⁵³ A czy my postępujemy w taki lub podobny sposób? Nie mówię już o tym, co gromadzimy, oszukując, handlując, kradnąc; na zewnątrz poszukując bogactwa, a wewnątrz rozkoszy; niczego nie czyniąc bezinteresownie, niczego nie dając ubogim, niczego nie przebacząc braciom. [6] Nie zachowujemy nawet tych praktyk, niegdyś powszednich, które może oglądać również kapłan i są chwalone wobec biskupa: płacz wobec Kościoła, opłakiwanie w nędznym stroju zmarnowanego życia, post, modlitwa, padanie na kolana; jeśli ktoś zapraszałby do kąpieli, wyrzecz się przyjemności; jeśli ktoś prosiłby na ucztę, daj taką odpowiedź: Te rzeczy są dla szczęśliwych, ja zgrzeszyłem wobec Boga i grozi mi wieczne zatracenie. Cóż mi po uctwach, jeśli znieważylem Pana? Ponadto jeszcze podawanie dłoni ubogim, proszenie wdów o wstawiennictwo, padanie do nóg prezbiterom, błaganie Kościoła o orędownictwo. Spełniaj wszystkie te praktyki, zanim umrzesz⁵⁴.

[11.1] Wiem, że niektórzy spośród waszych braci i sióstr opasują ciało włosienicą, leżą w popiele, praktykują długie posty, choć być może tak

⁵⁰ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 11, tl. cyt., s. 190: "A czy wypada nam prosić o przebaczenie grzechów w szkarłacie i purpurze? Idź więc ze szpilką do rozdzielania włosów, nie zaponnij też o umyciu proszkiem zębów, o nożyczkach żelaznych czy też brązowych do obcinania paznokci, a może jeszcze szminką pomalujesz sobie usta i policzki? Prócz tego wyszukaj sobie przynajmniej kąpielisk z zieleńcami lub też w pobliżu morza, wzbogacaj się, staraj się o dobrze utuczony drób, nie żałuj sobie dobrego wina. A gdyby cię kto zapytał: «Czemu sobie tak dogadzasz?», Odpowiedz: «Zgrzeszyłem przeciw Bogu, lękam się zginąć na wieki! Teraz więc powstrzymuję się, męczę się i tropię, w jaki sposób mógłbym się pojednać z Bogiem, którego obraziłem grzechami»".

⁵¹ Dn 9,5.

⁵² Dn 3,25.

⁵³ Ps 6,7.

⁵⁴ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 9, tl. cyt., s. 188-189: "W worku i popiele leżeć, ciało mieć w brudzie i zaniedbaniu, ducha w smutku i żalobie pogłębić, grzech przez gorzkie wspomnianie odwołać, pożywienie i napój bez przypraw spożywać, oczywiście nie ze względu na brzuch, lecz tylko dla utrzymania życia; często zaś modlitwy swoje postami wzmacniać, jęczeć, płakać i wołać dzień i noc do Pana twego, przed kapłanami bić czołem o ziemię, a tych, którzy mili są Bogu, obejmować za kolana, wszystkich zaś braci prosić o wstawiennictwo w przebaczeniu za grzechy"

bardzo nie zgrzeszyli. Ale dlaczego mówić o braciach? Podobno dzikie kozy znają lekarstwa dla siebie: słyszę bowiem, że zranione zatrutymi strzałami przemierzają góry Dikte⁵⁵ tak długo, aż najadłszy się łądyg dyktamy, dzięki kleistej konsystencji zbawiennego napoju, zdołają usunąć z ciała grot, który je zranił. [2] My natomiast nie usuwamy ognistej strzały szatana napojem pokuty i ziołami eksomologezy. Jaskółka potrafi otworzyć oczy ślepym piskłtom dzięki swojej roślinie, chelidonii⁵⁶; a czy my potrafimy odzyskać utracone światło duszy dzięki korzeniom umartwienia? Oto człowiek, niepodobny ani do kozy, ani do jaskółki, a zazdrośnie przywiązany do swojej ślepoty i bólu⁵⁷

[3] Rozważcie teraz, bracia, jak obiecaliśmy na zakończenie, kto osiąga owoce dzieł pokutnych, a kogo czeka przeciwny koniec. Duch Pański grozi grzesznikom zadowolonym z siebie i nie czyniącym pokuty, mówiąc: "Nie przyjęli miłości prawdy, aby byli zbawieni, ześle na nich tedy obłudę błędu, aby uwierzyli kłamstwu i żeby poddani byli sądowi wszyscy ci, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie w nieprawości"⁵⁸ [4] Podobnie Apokalipsa mówi o nierządniczy: "Jako się wielce wyniosła i do rozkoszy przywykła, tyle zadajcie jej cierpienia i smutku"⁵⁹. A apostoł Paweł powiada: "Czyż nie wiesz, że łaskawość Boga do pokuty cię skłania? Lecz ty z zatwardziałości swej skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i zjawienia się sprawiedliwego sądu Bożego"⁶⁰.

[5] Lękajcie się przeto, umiłowani, sprawiedliwych sądów, zaniechajcie błędu, potępiajcie rozkosze. Zbliża się już czas ostateczny. Piekło i otchłanie otwierają swe szerokie łono dla niegodziwych. Po chwilowej udręce dusz dla zmartwychwstałych ciał również jest zgotowana wieczna męka. Niech nikt nie wierzy wątrobie Tytiosa ani sępom poetów. Ogień wieczny sam sobie uzu-

⁵⁵ Dikte - góra na wschodnim wybrzeżu Krety, z grota, w której jakoby narodził się i był wykarmiony Zeus.

⁵⁶ "Dzięki swej roślinie, chelidonii" gra słów. Nazwa rośliny wywodzi się od *chelidon* - jaskółka.

⁵⁷ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 12, tł. cyt., s. 191: "Przecież nawet nieme i bezrozumne stworzenia poznają w stosownym momencie przygotowane im przez Boga środki lecznicze. Jeleń rażony strzałą wie, że musi w odpowiednim czasie spożyć balsam, aby wyrzucić z rany żelazo. Jaskółka potrafi przywrócić wzrok piskłtom przy pomocy różnych roślin. A grzesznik znając eksomologezę ustanowioną przez Pana dla jego odnowienia ma o niej zapomnieć?"

⁵⁸ 2 Tes 2,10-12.

⁵⁹ Ap 18,7.

⁶⁰ Rz 2,4-5.

pełnia materię odnawiających się ciał⁶¹. Przyjrzyjcie się, jeśli nie wierzycie: wzburzenie wody wzmagą się wraz z ogniem, odnawia się, żywiąc się tym zamętem. [6] Jeśli cofacie się przed udręką eksomologezy, przypomnijcie sobie płomienie piekielne, które ona wam zgładzi. Moc ich możecie stwierdzić również na podstawie obecnych zjawisk, ich dymy spalają najwyższe góry podziemnym ogniem. Etna na Sycylii i Wezuwiusz w Kampanii bezustannie buchają ognistymi kulami płomieni; a także, aby wykazać nam nieprzemijalność sądu, pękają, zapadają się, lecz poprzez wieki nie ustają⁶².

[7] Przypatrzcie się w Ewangelii bogaczowi, który cierpi tylko udręki duszy⁶³ Jaka zaś kara spadnie w końcu na zmartwychwstałe ciała! Jakie będzie towarzyszyć jej zgrzytanie zębów! Jaki strumień łez popłynie z oczu!

[12.1] Pamiętajcie, bracia, że w otchłaniach nie ma już eksmologezy ani nie będzie można czynić pokuty, gdyż czas pokutowania przeminął. Spieszcie się, gdy żyjecie, gdy jesteście w drodze z waszym nieprzyjacielem⁶⁴. Boimy się ogni tego świata i przerażają nas szpony oprawców; porównajcie z nimi wieczne ręce tych, co wam zadają męczarnie nie gasnących nigdy płomieni.

[2] Ze względu na wiarę Kościoła, na moje własne zaniepokojenie i zbawienie wszystkich dusz, zaklinam i błagam, abyście nie wstydzili się czynów pokutnych, abyście nie lękali się bez wahania rzucić ku właściwym środkom dla osiągnięcia zbawienia, pograżyć duszę w smutku, przyoblec ciało w wór pokutny, posypać się popiołem, zmiażdżyć się umartwieniem, szukać pomocy w modlitwach wielu ludzi⁶⁵. [3] Na ile wy nie zapomnicie o cierpieniach pokuty, na tyle Bóg zapomni wasze grzechy. "Jest bowiem

⁶¹ Wizja kar piekielnych przedstawionych przez Pacjana została zaczerpnięta z Laktancjusza, *Divinae Institutiones*, 7,21, *PL* 6,801-803. Również fragment o Tytiosie pochodzi stamtąd. Laktancjusz z kolei zaczerpnął go od Wergiliusza:

"Za czym ukazał się Tytios, płód Ziemi wszechżywicielki:
Cielsko jego olbrzymie na dziewięć się mórg rozciągało,
Sęp zaś potworny krzywym mu dziobem wyżerał wątrobę,
Co odrastała wieczyście, i trzewia wśród mąk niewysłownych..."

Eneida, 6,595-598, tł. I. Wieniewski, Kraków 1978, s. 170.

⁶² Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 12, tł. cyt., s. 191: "Dlaczego nie mamy myśleć o owym bezdennym skarbcu ognia wiecznego, skoro i niektóre jego kominy wyrzucają tak olbrzymie strumienie płomieni, że sąsiadujące miasta już zostały spalone, a inne codziennie oczekują podobnego losu? Rozpadają się majestatyczne góry z płodem wewnętrznego ognia, a gdy się rozpadają i znikają, te jednak nigdy się nie kończą. Jest to dla nas obraz wiecznego wyroku. Kto właśnie tych strasznych zjawisk gór nie uzna za ilustrację grożącego nam sądu? Kto nie zgodzi się, że te wybuchy iskier olbrzymiego i niepojętego ogniska są jego próbnymi pociskami?"

⁶³ Por. Łk 16,19-31.

⁶⁴ Por. Mt 5,25.

⁶⁵ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 9, tekst cytowany w przypisie 54.

łagodny i cierpliwy i pełen miłosierdzia, i zmienia wyrok ogłoszony przeciw niegodziwości⁶⁶. Oto przyrzekam wam to i obiecuję, jeżeli tylko z autentycznym zadośćuczynieniem powrócicie do Ojca, nie błędząc więcej, nic nie dodając do dawnych grzechów, mówiąc pokornie i z płaczem: "Ojcze zgrzeszyliśmy wobec Ciebie, już nie jesteśmy godni zwać się twoimi synami"⁶⁷, [4] wówczas odstąpi od was owa nieczysta trzoda świń i pokarm bezkształtnych straków⁶⁸. Gdy powrócicie, ubierze was w suknię kosztowną i zaszczytnym pierścieniem, po ojcowsku was uściśnie i na nowo przyjmie. Oto On sam mówi: "Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył"⁶⁹. A następnie: "Czyż ten mówi kto się przewrócił, nie powstanie, a kto się odwrócił, nie nawróci się?"⁷⁰ A Apostoł rzecze: "Bóg ma moc utrzymać go na nogach"⁷¹

[5] Również Apokalipsa grozi siedmiu Kościołom, jeśli nie będą czynić pokuty⁷². Nie groziłaby zapewne zaniedbującym pokutę, gdyby zarazem nie przebaczała pokutującym⁷³. Również sam Bóg mówi: "Pamiętaj przeto, z jak wysoka upadłeś, i czyn pokutę"⁷⁴. A następnie: "Jeśli nawróciwszy się będziesz żałował, wówczas będziesz zbawiony i poznasz, jak daleko byłeś"⁷⁵. Niech nikt z powodu niegodności grzesznej duszy nie traci nadziei do tego stopnia, aby uznał się za niepotrzebnego Bogu. Nikogo z nas Pan nie chce skazać na zatracenie, poszukuje nawet najmniejszych i marnych. Jeśli nie wierzycie, spójrzcie: oto w Ewangelii poszukują drachmy, a gdy ją odnajdują, pokazują ją sąsiadom⁷⁶. Owieczka, którą pasterz ma wziąć na ramiona, nie wydaje mu się ciężka⁷⁷. Z jednego grzesznika czyniącego pokutę cieszą się

⁶⁶ J1 2,13.

⁶⁷ Łk 15,18-19.

⁶⁸ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 8, tł. cyt., s. 188: "Właśnie dlatego, że powróciłeś, będzie się cieszył więcej twoim powrotem aniżeli z rozsądnego życia kogoś innego. Ale pod warunkiem, że szczerze pokutujesz, że porównasz swoją głodówkę z obfitością dziennej zapłaty twego Ojca, że porzucisz świnie i nieczyste bydło, że odszukasz Ojca bardzo obrażonego i powiesz: «Ojcze, zgrzeszyłem, nie jestem już godny nazwać się Twoim Synem»" (Łk 15,21).

⁶⁹ Łz, 23.

Jr 8,4.

⁷¹ Rz 14,4.

⁷² Por Ap 2,4 nn.

⁷³ Por. Pacjan, *Ep.* 1,6,1.

⁷⁴ Ap 2,5.

⁷⁵ Łz 30,15.

Por. Łk 15,8-10.

⁷⁷ Por. Łk 15,1-7

aniołowie w niebie i weselą się chóry niebieskie⁷⁸. Naprzód! Grzeszniku, nie ustawaj w modlitwie; widzisz, gdzie radują się z twego powrotu⁷⁹. Amen.

SAN PACIANO DE BARCELONA - EXHORTACIÓN A LA PENITENCIA

Sumario

San Paciano de Barcelona (s. IV), obispo y teólogo, fué autor de tres cartas al novaciano Simproniano, un breve tratado sobre el bautismo y una amplia homilia titulada "Exhortación a la penitencia", cuya traducción al polaco publicamos en el presente artículo. La traducción está precedida de una introducción que aporta una idea general sobre el autor y su obra. La "Exhortación a la penitencia" trata de una serie de problemas relacionados con la práctica de la penitencia canónica en la Iglesia primitiva y tiene un carácter pastoral.

⁷⁸ Por. Łk 15,10.

⁷⁹ Por. TERTULIAN, *O pokucie*, 8, tł. cyt., s. 187: "Cieszą się niebianie i aniołowie z człowieka pokutującego. Patrz, grzeszniku, bądź dobrej myśli; widzisz przecież, gdzie się cieszą z twego powrotu".